

APR ZIEMIA SŁUPSKA

DWUTYGODNIK REGIONALNY

WYRÓŻNIENIE



Słupsk trzeci raz z rzędu otrzymał tytuł Super Powiat, który przyznaje Związek Powiatów Polskich.

str. 3

TURYSTYKA



Z Marcinem Barnowskim, znanym historykiem i dziennikarzem odwiedzamy najciekawsze miejsca Ustki. Poznajemy m.in. legendę Usteckiej Syrenki, która opowiada o biednej wdowie Maruszy Skoczkowej i jej synu Gwidonie...

str.8-9

SPORT



Pod koniec czerwca br. ruszą rozgrywki Ekstraklasy Piłki Nożnej Plażowej. W zmaganiach najlepszych w kraju drużyn beach soccera uczestniczyć ma zespół Team Słupsk. Słupszczyanom do kolekcji brakuje tylko złotego medalu.

str.15



*Centrum
Lekkoatletyczne
otwarte*

XVII Targi Turystyki i Wypoczynku LATO 2012



W dniach 20-22 kwietnia br. w Centrum Targowo – Kongresowym MT Polska w Warszawie odbyły się XVII Targi Turystyki i Wypoczynku LATO 2012.

Impreza jest wyjątkowym kiermaszem ofert wakacyjnych i weekendowych, utrzymanym w charakterze festynu turystycznego. To niepowtarzalna okazja do znalezienia w jednym miejscu wszystkiego, co jest niezbędne do zaplanowania udanego urlopu czy krótszego odpoczynku w najatrakcyjniejszych rejonach Polski i poza granicami naszego kraju. To także doskonałe miejsce do wyboru obozów, kolonii czy zielonych szkół dla dzieci i młodzieży. Rokrocznie oferta wystawców jest bardzo bogata, przygotowana w celu zaspokojenia najróżnorodniejszych wymagań odbiorców: zarówno amatorów piaszczystych plaż, zwolenników turystyki aktywnej oraz poszukiwaczy ciekawych przygód, jak i rodzin z dziećmi oraz młodzieży. Większość z prezentowanych ofert sprzedawanych jest w promocyjnych cenach, przygotowanych specjalnie na targi.

W tegorocznej imprezie uczestniczyło ponad 400 wystawców. Nie zabrakło stoiska przygotowanego przez Pomorską Regionalną Organizację Turystyczną, na której prezentowały się regiony z terenu naszego województwa, w tym Starostwo Powiatowe w Słupsku, Miasto Słupsk i Agencja Promocji Regionalnej „Ziemia Słupska”. Zwiedzający częstowani byli serkiem Słupski Chłopczyk oraz wędzonym łososem z wędzarni Henryka Podkowy z Ustki. Zostało to dostrzeżone przez organizatorów imprezy, którzy przyznali stoisku Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej II miejsce w konkursie „Najlepsza Oferta Ekspozycyjna Polskiego Regionu”, w ramach XVII Targów Turystyki i Wypoczynku „Lato 2012” w Warszawie. Odwiedzający stoisko najczęściej pytali o zabytki Słupska oraz o ścieżki rowerowe i szlaki turystyczne w naszym regionie, dużym zainteresowaniem cieszył się Witkacy, który promowany był za pomocą nowo przygotowanych przez Agencję Promocji Regionalnej Ziemia Słupska sp. z o.o. gadżetów. Pytano także o Dolinę Charlotty i o nieistniejącą już w naszym mieście Karczmę Słuską, która w dalszym ciągu cieszy się dobrą sławą. Targi obfitowały w wiele atrakcji dla dorosłych i dla dzieci, konkursy z nagrodami i występy na scenie. Kiermaszowi turystycznemu LATO 2012 po raz pierwszy towarzyszyły Targi Produktów Regionalnych „Regionalia”.

Katarzyna Tereskiewicz



TURYSTYKA

Na rzecz turystyki

Pomorska Regionalna Organizacja Turystyczna rozpoczęła swoją działalność w lipcu 2003 roku. Jej powstanie związane było z przeobrażeniami jakie zaszły w całym systemie zarządzania turystyką w Polsce.

Rozdzielono wówczas sprawy regulacji prawnych, którymi zajął się Departament Turystyki w ówczesnym Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Socjalnej, od promocji turystyki, którą powierzono Polskiej Organizacji Turystycznej. Bezpośrednimi partnerami POT w poszczególnych województwach stały się regionalne oraz lokalne organizacje turystyczne.

Na początek

Wśród 23 założycieli PROT znalazły się podmioty z obszaru całego województwa m.in.: samorządy, organizacje pozarządowe, LOT-y, uczelnie wyższe i branża turystyczna. Na pierwszego Prezesa organizacji wybrano Jana Kozłowskiego – Marszałka Województwa. Od czerwca 2007 roku funkcję Prezesa Zarządu pełnił Mieczysław Struk – Wicemarszałek Województwa Pomorskiego. W 2009 roku Walne Zgromadzenie PROT zmieniło statut organizacji, zmieniając również strukturę organizacyjną Zarządu. Ówczesny Wicemarszałek, a obecnie Marszałek Mieczysław Struk został Prezesem Honorowym, a Prezesem Zarządu została Marta Chelkowska – Dyrektor Departamentu Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego. Biuro PROT rozpoczęło funkcjonowanie w listopadzie 2003 r. obecnie jego pracą kieruje Dyrektor Krystyna Hartenberger-Pater.

Integracja działań

Z czasem do 23 założycieli, dołączyło ponad 60 nowych podmiotów, w tym większość lokalnych organizacji turystycznych mających swoją siedzibę na terenie województwa pomorskiego. Utworzenie PROT pozwoliło na integrację działań podejmowanych na rzecz rozwoju i promocji turystyki przez samorządy, branżę turystyczną i organizacje pozarządowe. Powstanie PROT dało również możliwość po-

zyskiwania w szerszym zakresie zewnętrznych źródeł finansowania na zadania związane z rozwojem turystyki. W przyjętej w 2004 roku przez Sejmik Województwa Pomorskiego Strategii Rozwoju Turystyki Województwa Pomorskiego na lata 2004-2013 Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej powierzono kluczową rolę w zakresie koordynacji działań w ramach wszystkich siedmiu programów operacyjnych, których realizację zakłada Strategia. Są to m.in. zadania związane z promocją turystyki, rozwojem sieci informacji turystycznej, wsparciem rozwoju produktów turystycznych, opracowaniem i wdrożeniem systemu szkoleń dla turystyki i szereg innych przedsięwzięć, które wymagają koordynacji działań wielu podmiotów. W działalności PROT największy nacisk położono na współpracę i wsparcie lokalnych organizacji turystycznych.

Pomorski CIT

Od 2004 roku Pomorska Regionalna Organizacja Turystyczna przejęła całość zadań związanych z promocją turystyczną regionu od Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego. Podstawowe zadania w tym zakresie to przede wszystkim wspólne stoiska na krajowych i zagranicznych targach turystycznych (kilkanaście imprez



w roku), opracowywanie wydawnictw promocyjnych (także z sąsiednimi regionami), obsługa study tourów dziennikarzy turystycznych z kraju i zagranicy, wizyt touropreatorów oraz imprez promocyjnych.

Na wiele ze swoich działań PROT pozyskuje środki z funduszy zewnętrznych. Edukacja pomorskiej branży turystycznej, oznakowanie szlaków tematycznych, czy możliwość szerokiej promocji w kraju i zagranicą to efekt realizacji szeregu projektów w ramach różnych programów operacyjnych czy grantów ministerialnych. Obecnie PROT koordynuje lub jest partnerem w projektach: „RECRreate – Rewitalizacja Europejskiego Szlaku Kulturowego – Pomorska Droga Św. Jakuba”, „Enjoy South Baltic”, „Pomorskie Dobre Kursy – Turystyczna Kampania Promocyjna Województwa Pomorskiego” oraz „Zintegrowany System Informacji Turystycznej Województwa Pomorskiego”.

Współnie stoiska na krajowych i zagranicznych targach turystycznych (kilkanaście imprez w roku), opracowywanie wydawnictw promocyjnych (także z sąsiednimi regionami), obsługa study tourów dziennikarzy turystycznych z kraju i zagranicy, wizyt touropreatorów oraz imprez promocyjnych.

www.ziemia-slupska.pl

www.ziemia-slupska.pl

2 maja: dzień flagi

Dzień Flagi jest bardzo młodym świętem. Został ustanowiony przez Sejm RP 20 lutego 2004 roku. Wprowadzenie do kalendarza tego święta pomaga upowszechniać wiedzę o symbolach narodowych, ich historii, zasadach używania godła, flagi i hymnu narodowego przez obywateli i instytucje publiczne. Kolorami polskiej flagi zawsze były biel i czerwień, jednak ich układ zmieniał się przez wieki. Pierwotnie na flagach i sztandarach polskich widniał biały orzeł w koronie na czerwonym tle. Zgodnie z zasadami heraldyki górny (biały) pas na polskiej flagie reprezentuje orla, a dolny kolor (czerwony) tarczę herbową. Natomiast kolory mają następujące znaczenie: kolor biały reprezentuje srebro i oznacza czystość i niepokalanie, kolor czerwony symbolizuje odwagę i waleczność. Źródło: www.pomorskie.eu/pl

GDZIE KUPIĆ?

Flagi państwowe oraz flagi Słupska są do nabycia w siedzibie Agencji Promocji Regionalnej „Ziemia Słupska” Sp. z o.o. przy ulicy Starzyńskiego 8 w Słupsku.

REKLAMA

WŁASNA DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA

RACHUNEK GOTÓWKOWY ZAWSZE SIĘ OPŁACA!

- 0 zł za wpłaty gotówkowe w kasie banku
- 0 zł za wypłaty gotówkowe w kasie banku i bankomaty
- 0 zł za prowadzenie konta
- 0 zł za przelewy krajowe i zagraniczne

SŁUPSK, UL. SOBIESKIEGO 30
☎ 723 684 241

www.aliorbank.pl

AKTUALNOŚCI

Słupsk z trzecim tytułem



W czasie XV Zgromadzenia Ogólnego Związku Powiatów Polskich, które odbyło się w dniach 13-14 kwietnia br. w Warszawie, wręczono honorowe tytuły „Super Powiat” i „Super Gmina”, nadane w ramach prowadzonego przez ZPP Rankingu Gmin i Powiatów

Słupsk już trzeci raz został nagrodzony tytułem „Super Powiat”. Statuetkę i okolicznościowy dyplom w imieniu miasta odebrał Andrzej Kaczmarczyk, zastępca prezydenta miasta Słupska.

Ogólnopolski Ranking Związku Powiatów Polskich to jedy-

ny w Polsce tego rodzaju ranking samorządów zarządzany na bieżąco przez ekspertów w trybie on-line. Celem przedsięwzięcia jest wyłonienie i nagrodzenie najlepszych gmin miejskich i miejsko-wiejskich w kraju, promowanie ich w skali kraju, a także integracja mieszkańców i środowisk samorządowych.

Zestawienie prowadzone jest w podziale na cztery kategorie jednostek samorządu terytorialnego: 1) powiaty, 2) miasta na prawach powiatu, 3) gminy miejskie i miejsko-wiejskie oraz 4) gminy wiejskie.

Ranking trwa cały czas, natomiast na koniec każdego roku zwycięzcom przyznawane są puchary i dyplomy okolicznościowe. Nagrody te wręczane są corocznie podczas ogólnopolskiej kon-

ferencji organizowanej przez Związek Powiatów Polskich. Na koniec 2011 roku Słupsk zajął II miejsce w rankingu miast na prawach powiatu. Także na drugim miejscu, w zestawieniu powiatów, uplasował się Powiat Słupski, a Kobylnica zajęła III miejsce w kategorii gmin wiejskich.

MS

OSIĄGNIĘCIA

Dotychczasowe osiągnięcia Słupska w Rankingu ZPP:
2004 – 4 miejsce 785 pkt.
2005 – 2 miejsce 1.489 pkt.
2006 – 1 miejsce 2.817 pkt.
2007 – 3 miejsce 2.848 pkt.
2008 – 3 miejsce 3.022 pkt.
2009 – 3 miejsce - SUPER POWIAT – 15.896 pkt.
2010 – 4 miejsce – SUPER POWIAT – 30.088 pkt.
2011 – 2 miejsce - SUPER POWIAT – 38 708 pkt.

Pchli Targ

Już 3 maja br. ruszy Pchli Targ na Starym Rynku w Słupsku. Impreza będzie nawiązywać do przedwojennej tradycji handlu w tym miejscu.

Inicjatorem przedsięwzięcia są drobni kupcy i handlarze. Pchli Targ odbywać się będzie każdego roku, od maja do września, w planowanym cyklu: środa, czwartek, piątek w godz. 9.00-18.00. Do dyspozycji handlujących przekazanych zostanie 20 szt. nowych, estetycznych straganów handlowych.

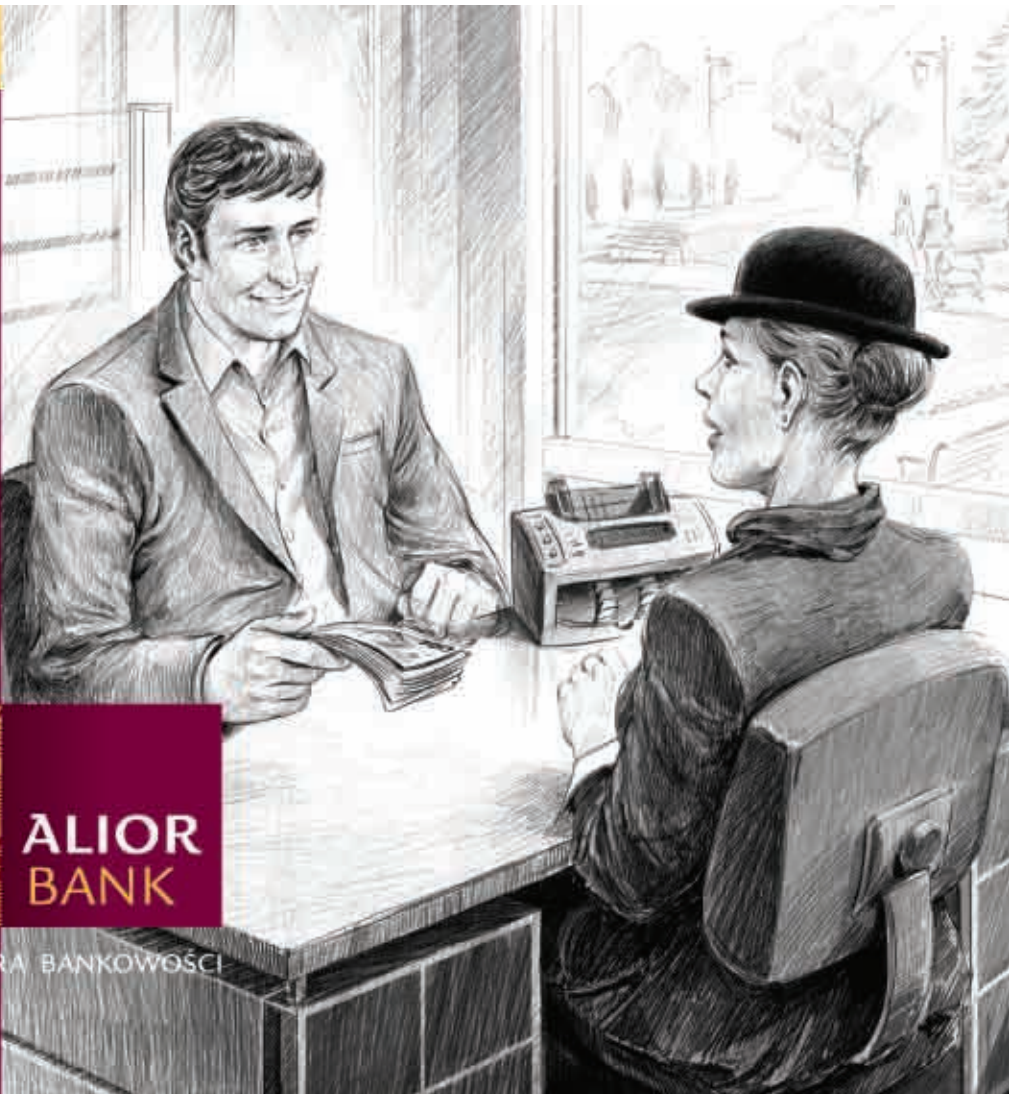
Na Targu można będzie nabyć lub wymienić różne towary oraz produkty, głównie używane lub sprzedawane po niskich cenach, np. wyroby rękodzieła artystycznego, starocie, biżuterię, płyty, książki, porcelanę itp. Z handlu wyłączone będą artykuły produkowane na skalę przemysłową oraz przedmioty i produkty, których sprzedaż wymaga koncesji. Zabroniona będzie także sprzedaż artykułów, które stanowią zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego.

Pchli Targ nie będzie konkurencją dla organizowanego od lat Jarmarku Gryfitów. Ma na celu wzbogacenie oferty handlowej. Ponadto będzie kolejną atrakcją dla mieszkańców naszego Miasta i odwiedzających nas turystów. Koordynatorem projektu jest Agencja Promocji Regionalnej „Ziemia Słupska”, której partnerami w tym przedsięwzięciu zostali: Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej oraz Zarząd Infrastruktury Miejskiej.

Kupcy zainteresowani udziałem w Pchlim Targu proszeni są o kontakt z APR „Ziemia Słupska” Sp. z o.o., tel. 59 842-20-06, e-mail: biuro@apr.slupsk.pl.



Fot. APR-SAS



ALIOR
BANK

WYŻSZA KULTURA BANKOWOŚCI

Otwarcie centrum lekkoatletycznego im. R. Ksieniewicza

17 kwietnia 2012 roku Maciej Kobyliński Prezydent Miasta Słupska wraz z Ryszardem Stachurskim, wojewodą pomorskim, Zbigniewem Konwińskim, posłem na Sejm RP i Markiem Fostiakiem, prezesem Pomorskiego Związku Lekkiej Atletyki oficjalnie otworzyli Centrum Lekkoatletyczne w Słupsku im. R. Ksieniewicza.

Centrum tworzy hala treningowo-sportowa wraz z internatem sportowym na 40 miejsc noclegowych, która stała się w kompleksie stadionu 650-lecia przy ul. Madalińskiego w Słupsku.

Nowoczesny obiekt powstał w zaledwie półtora roku i kosztował 13 mln zł z czego blisko 6 mln zł stanowiło dofinansowanie Ministerstwa Sportu i Turystyki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Budowę rozpoczęto w październiku 2010 roku a już w lutym 2012 r. uzyskano pozwolenie na użytkowanie. W marcu trwało wyposażanie hali w specjalistyczny sprzęt sportowy, montowano urządzenia siłowni, gabinetów odnowy biologicznej oraz wyposażono internat sportowy.

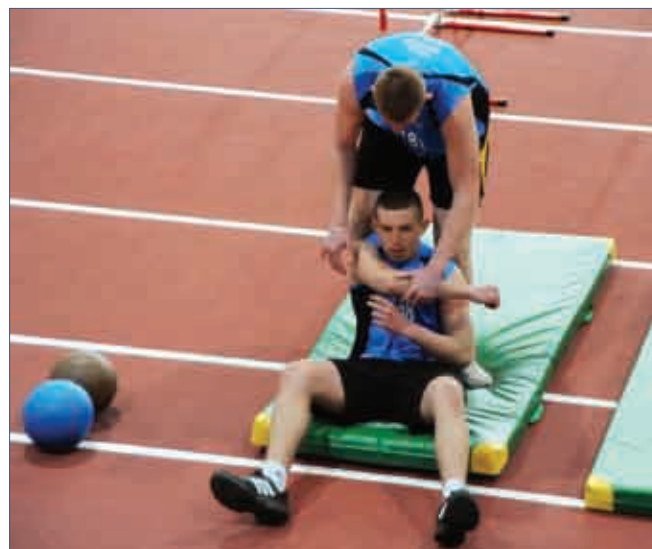
Na wniosek Słupskiego Klubu Lekkiej Atletyki obiekt otrzymał nazwę Centrum Lekkoatletyczne w Słupsku imienia Ryszarda Ksieniewicza.

Głównym wykonawcą robót budowlanych było Przedsiębiorstwo Robót Energetycznych-Budowlanych BUDREM

Roman Rybak z Luzina.

Hala to obiekt dwukondygnacyjny, długości 80 m i szerokości 32 m. Wewnątrz znajdują się gabinety odnowy biologicznej, sale masażu, sauny, kabina krioterapii, super nowoczesna siłownia, internat sportowy na 40 miejsc, sala szkoleniowa wyposażona w środki audiowizualne, szatnie, łaźnie. Główną powierzchnię hali zajmują zeskoki do skoku wzwyż i skoku o tyczce, skocznice w dal i trójskoku, 6-torowa bieżnia o długości 60 m, mobilne klatki do pchnięcia kulą i ćwiczeń techniki rzutu oszczepem. Warto podkreślić, że hala posiada też pełne wyposażenie do prowadzenia zajęć ogólnorozwojowych: skrzynie, kozły gimnastyczne, drabinki, ławeczki gimnastyczne, podwieszane kółka gimnastyczne, linę i drabinkę do wspinania. Ponadto obiekt wyposażony jest w matę tatami do treningów i zawodów w sportach walki.

Tak wyposażona hala, stadion, boiska treningowe, przylegający kompleks rekreacyjny Łasku Północnego oraz przy-



2010 roku, sprawował funkcję Sekretarza Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki).

- Ale nie byłoby tego obiektu także bez świadomości, że ja jestem stąd, że muszę wspierać inwestycje, które są na Pomorzu, że pan poseł Konwiński zabiegał o to, że słupska lekkoatletyka zasługuje na to, żeby ją odbudować. To kiedyś był silny ośrodek lekkoatletyczny. Macie już państwo stadion, jest teraz obiekt całoroczny czyli hala - dodał wojewoda.

Patron obiektu Ryszard Ksieniewicz (1933-2010) był znanym lekkoatletą, rekordzistą Polski w dziesięcioboju i wybitnym trenerem kilku pokoleń słupskich adeptów Królowej Sportu. Rada Miejska w 2006 r. nadała Ryszardowi Ksieniewiczowi tytuł Honorowego Obywatela Miasta Słupska.

Źródło: UM w Słupsku
Fot. APR-SAS



Kiermasz wiosenny.



Pokaz sprzętu PGK Sp. z o.o. w Słupsku.



Stoisko APR „Ziemia Słupska” Sp. z o.o.



Dmuchane atrakcje dla dzieci.



Zabawy, gry, konkursy z „Przygodą”.



Pani Agnieszka wygrała wyścig traktorków.



Zamiatarka firmy STIGA.



Znakowanie rowerów.

Firma STIKAR prezentuje najnowsze kosiarki.

Odpadowa rewolucja



Już niedługo czeka nas rewolucja systemu gospodarowania odpadami w Polsce. Wszystko za sprawą nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Jednak mimo tak diametralnych zmian, znaczna część naszego społeczeństwa nie jest świadoma, na czym będą one polegać i o co tak naprawdę chodzi w tym „śmieciowym” zamieszaniu. Wątpliwości naszych czytelników postara się rozwiać w rozmowie z Justyną Kundą Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Słupsku Andrzej Gazicki.

Kiedy nowelizowana ustawa wejdzie w życie i co ma zmieścić w systemie gospodarki odpadami?

- Ustawa już weszła w życie, dokładnie miało do miejsce 1 stycznia 2012 roku. Jednak do chwili obecnej mieszkańcy bezpośrednio nie zetknęli się z nią, ponieważ póki co trwa okres, który można nazwać przejściowym.

Aktualnie do wdrożenia całego systemu służą się lub powinny to robić gminy, a także przedsiębiorstwa, takie jak PGK, które będą startować w ogłaszaniu przez władze samorządowe przetargach. Zasadniczą zmianą, którą niesie za sobą nowelizacja ustawy, jest przeniesienie własności odpadów na gminy, które będą musiały je odpowiednio zagospodarować. Koszty funkcjonowania zmienionego systemu poniosą mieszkańcy, którzy będą je pokrywać w formie nowego podatku. Cały system ruszy 1 lipca 2013

roku, kiedy to w życie wejdą liczne uchwały rad gmin. Gminy zaczęną pobierać opłaty i przejmą dotychczasowe obowiązki właścicieli nieruchomości. Sytuacja stanie się więc bardziej klarowna, dołączymy do pozostałych 26 krajów Unii Europejskiej w kwestii własności odpadów.

Czyli jedynym obowiązkiem mieszkańców będzie regularne wnoszenie opłat. Jakże zatem obowiązki będą miały gminy?

- To ogromna odpowiedzialność organizacyjna i finansowa, jaka spadnie na samorządy. Przede wszystkim gminy będą musiały zapewnić budowę i utrzymać regionalne instalacje do przetwarzania odpadów, a przede wszystkim objąć wszystkich właścicieli nieruchomości ze swojego terenu nowym systemem, nad którym będą sprawować nadzór. Bardzo ważnym obowiązkiem gmin będzie ustanowienie



Zdjęcie wykonał Patryk Przedziński – laureat konkursu „Eko-Słupsk w obiektywie”

systemu selektywnej zbiórki odpadów i utworzenie dostępnych dla mieszkańców punktów zbiórki, dzięki czemu łatwiej będzie im zrealizować kolejne zadanie, jakim jest osiągnięcie odpowiednich poziomów recyklingu. Aby system był jeszcze bardziej wydajny, ustawodawca narzuca na gminy również obowiązek prowadzenia działań informacyjnych i edukacyjnych w zakresie prawidłowego gospodarowania odpadami.

Czym charakteryzować się mają regionalne instalacje do przetwarzania odpadów?

- Musi to być zakład zagospodarowania odpadów o mocy przerobowej obejmującej minimum 120 tysięcy mieszkańców, wykorzystujący najlepsze dostępne technologie. W skład takiego zakładu muszą wchodzić przynajmniej sortownia odpadów zmieszanych oraz instalacja do odpadów zielonych, na przykład kompostownia. Składowisko odpadów musi mieć pojemność, wystarczającą na co najmniej 15 lat. Według ustawy takim zakładem może być także spalarnia. Chciałbym podkreślić, że wszystkie te wymagania spełnia Zakład Unieszkodliwiania Odpadów w Bierkowie, którego dodatkowymi atutami są: dobra lokalizacja dla miasta i okolicznych gmin, wystarczające moce przerobowe, znaczące ilości surowców wtórnych wyselekcjonowanych z odpadów komunalnych, korzystne wskaźniki ograniczania ilości odpadów kierowanych na składowisko, a także ciągła modernizacja istniejących instalacji.

Jakie uchwały będą musiały

podjąć rady gmin, aby spełnić wymagania ustawy?

- Przed radami stoi zadanie podjęcia szeregu uchwał, dzięki którym cały system zostanie umocowany w lokalnym prawie. Będą to uchwały w sprawie: stawek opłat za gospodarowanie odpadami i pojemnikami, częstotliwości i trybu uiszczania opłat, wzoru deklaracji o wysokości opłaty, czy też sposobu i zakresu świadczenia usług. Radni gmin muszą ustalić kwotę opłaty, którą zostanie objęty każdy właściciel nieruchomości. Płatności nie będą już jednak realizowane na linii przedsiębiorstwo-klient, lecz gmina-mieszkaniec. Gminy mogą ustalić wysokość stawki na podstawie liczby osób, zamieszkujących daną nieruchomość, powierzchni nieruchomości, lub też ilości zużytej wody. Ostatnia z tych możliwości pozwala na sprawiedliwe naliczanie opłat w szczególności w regionach turystycznych, gdzie ze względu na sezonowość i liczbę turystów ilość odpadów w poszczególnych miesiącach jest zmienna.

Na co będą przeznaczane pozyskane w ten sposób od mieszkańców pieniądze?

- Z pobranych opłat gmina pokryje koszty funkcjonowania systemu gospodarowania odpadami. Obejmą one: odbiór, transport, zbieranie, odzysk i unieszkodliwianie odpadów; tworzenie i utrzymanie punktów selektywnej zbiórki oraz obsługę administracyjną całego systemu. Gminy w formie przetargów będą wybierać firmy, które będą zajmować się gospodarką odpadami na

ich terenie. Gdyby tzw. „podatek śmieciowy”, ustalony przez radnych, okazał się niewystarczający, to brakującą pieniądze ma obowiązek dołożyć gmina, pod groźbą sankcji. To zwiększa odpowiedzialność, ale też zmusza radnych do podejmowania merytorycznych decyzji.

W związku z tym rodzi się chyba najważniejsze pytanie. Czy będzie nas to kosztować więcej, niż teraz?

- Najprawdopodobniej gminy nie będą w stanie tego uniknąć i wraz z rozpoczęciem funkcjonowania nowego systemu mieszkańcy będą płacić więcej za odbiór i unieszkodliwianie odpadów. Stanie się tak między innymi dlatego, że gminy będą musiały dążyć do spełnienia coraz bardziej restrykcyjnych krajowych i unijnych wymogów, a to wiąże się z kosztami. Ceny będą wyższe również dlatego, że dotychczas to gminy płaciły i jeszcze płacą za selektywną zbiórkę odpadów, a wraz z nową ustawą, koszty te zostaną przerzucone na mieszkańców. Do tego trzeba doliczyć też całą obsługę administracyjną systemu. Gminy będą musiały zmagać się także z bardziej przyziemnymi problemami, jak np. rosnące ceny paliw, czy koszty związane z kierowanymi na składowiska odpadami. Gminy będą mogły unieszkodliwiać odpady; tworzenie i utrzymanie punktów selektywnej zbiórki oraz obsługę administracyjną całego systemu. Gminy w formie przetargów będą wybierać firmy, które będą zajmować się gospodarką odpadami na

ich terenie. Warto podkreślić, że każdy właściciel nieruchomości będzie składał deklarację w sprawie se-

lektywnego zbierania odpadów i jeśli zdecyduje się je segregować, zapłaci nieco mniej niż osoby, które nie chcą tego robić.

Kto i w jaki sposób będzie nadzorować stosowanie przepisów znówelizowanej ustawy?

- Ustawodawca do kwestii kontroli podchodzi bardzo rygorystycznie, wprowadzając do ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nowy rozdział pn. „Kontrola”. Według ustawodawcy to prezydent, burmistrz lub wójt sprawuje kontrolę nad właścicielami nieruchomości w zakresie przestrzegania i stosowania przepisów ustawy. Może oczywiście upoważnić do przeprowadzenia kontroli pracowników urzędu lub inny organ administracji, wyspecjalizowany w kontroli określonego rodzaju działalności, a także funkcjonariuszy straży gminnych i miejskich. Kontrolę przeprowadza się po uprzednim zawiadomieniu i ustaleniu terminu, jeśli jest taka możliwość. Kontrolowany podmiot jest obowiązany umożliwić dostęp do miejsc, w których prowadzi się zbieranie odpadów komunalnych lub gromadzi się nieczystości ciekłe, udostępnić dokumenty i dane podlegające kontroli, a także udzielać wszelkich potrzebnych informacji. Dodatkowo wprowadza się przepis, zgodnie z którym, jeśli jest to niezbędne do przeprowadzenia czynności kontrolnych, prezydent, burmistrz lub wójt może wystąpić z wnioskiem do miejscowego komendanta Policji o pomoc.

I Sesja Młodzieżowej Rady Miasta Słupska

23 kwietnia br. w sali Konstytucji 3-ego Maja słupskiego ratusza odbyła się pierwsza w historii naszego miasta Sesja Młodzieżowej Rady Miasta Słupska.

Obrazy poprowadził radny Marcin Lubiniecki, który został wyznaczony przez Radę Miejską w Słupsku do kontaktów z jej młodzieżowym odpowiednikiem. W spotkaniu uczestniczył także Maciej Kobylński, prezydent miasta Słupska, który wręczył młodym rajcom listy gratulacyjne oraz przypomniał, że na nowo wybranych radnych ciąży wielka odpowiedzialność za swoje środowisko. Prezydent wyraził przekonanie, że młodzi rajcy będą godnie reprezentować

słupską młodzież i przyczynią się do zwiększenia jej udziału w życiu kulturalnym i społecznym naszego miasta.

Pierwsza sesja była poświęcona wyborom do Prezydium Rady oraz Komisji Rewizyjnej.

Podczas pierwszej sesji młodzi radni podjęli szereg uchwał, które dotyczyły m.in.: nadania logo rady, wykupu serwera i domeny na potrzeby strony internetowej oraz złożenia projektu „Unia Europejska w rytm młodzieży” w ramach



Programu „Młodzież w działaniu”. Założeniem projektu jest zaktywizowanie słupskiej

młodzieży poprzez zwiększenie jej udziału w życiu kulturalnym miasta m.in. dzięki or-

ganizacji koncertów oraz wydaniu wspólnej płyty muzycznej, którą stworzą uczestnicy

SKŁAD RADY

Jędrzej Grędecki – Przewodniczący (V Liceum Ogólnokształcące im. Zbigniewa Herberta)
Wiceprzewodniczący: Marzena Matulewicz (II Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza), Weronika Bowzyk (II Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza)
Damian Rosiak (Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych)
Dariusz Kopczyński (Zespół Szkół Agrotechnicznych im. Władysława Reymonta)
Natalia Rybak - Sekretarz (I Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Krzywoustego)
Patryk Wasyluk - Skarbnik (Zespół Szkół Społecznych Ponadgimnazjalnych w Słupsku)
Komisja Rewizyjna: Anna Sękowska (Zespół Szkół Agrotechnicznych im. Władysława Reymonta)
Marek Gabriel (I Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Krzywoustego)
Cezary Czarnecki (Zespół Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących im. Stanisława Staszica)

projektu.

Kolejną sesję Młodzieżowej Rady Miasta Słupska zaplanowano na 28 maja 2012 roku o godz. 10.00 w sali 211 Urzędu Miejskiego w Słupsku. Źródło: UM w Słupsku

REKLAMA



W 2011 ponad 50 budynków wspólnotowych zostało zmodernizowanych, w 2012 zarządy wspólnot zapowiedziały, iż sfinansują inwestycje w ponad 100 kamienicach na wartość ok. 11 mln zł.

Zakończył się okres rocznych zebrań wspólnot mieszkaniowych. Przez dwa miesiące właściciele nieruchomości zarządzanych przez PGM spotykali się w celu podjęcia decyzji co do kształtu planów gospodarczo-inwestycyjnych na obecny 2012 rok. Głównym tematem spotkań było: rozliczenie pracy zarządcy wykonanej w poprzednim roku, poprawa stanu technicznego i wizualnego budynku oraz zmniejszeniem kosztów jego eksploatacji. Roczne zebrania są niekiedy jedyną okazją na wymianę poglądów pomiędzy członkami wspólnoty oraz podjęcie najważniejszych decyzji o kształcie i kierunku zarządzania nieruchomością.

Podsumowanie odbytych zebrań ukazało, jak bardzo aktywni są właściciele prywatni w zarządzaniu swoim majątkiem. Dowodzi tego m.in. duża ilość remontów, która została dofinansowana z dotacji Unii Europejskiej związanych z rewitalizacją tzw. „Traktu Książęcego” bądź z wykorzystaniem premii termo-modernizacyjnych. W 2011 ponad 50 budynków wspólnotowych zostało zmodernizowanych, w 2012 zarządy wspólnot zapowiedziały, iż zamierzają współfinansować inwestycje w ponad 100 kamienicach na łączną wartość ok. 11 mln zł. Rozliczenie planów gospodarczych podjętych w po-

przednim roku wykazało wykonanie prac remontowych zawartych w uchwałach na poziomie 93%. To bardzo dobry wynik, który daje obraz wysokiej skuteczności działalności zarządców wspólnot oraz zarządcy, jakim jest PGM.

A na czym w tym roku skupili się właściciele ponad 830 wspólnot zarządzanych przez PGM? Po przeanalizowaniu podjętych uchwał na rok 2012 wynika, iż wszystkie wspólnoty zamierzają wykonać w tym roku remonty w swoich budynkach, wydając na ten cel ok 16 mln zł. W dalszym ciągu największe inwestycje będą skierowane na modernizację elewacji oraz wymianę poszycia dachowego. Ponad sto wspólnot zdecydowało się na przeznaczenie ok. 11 mln zł na powyższy cel. Jednakże najwięcej będzie wykonywanych prac o mniejszej wartości. Pozostała kwota, ok. 5 mln zł zakwalifikowana została na remonty klatek schodowych, w tym również wymianę instalacji elektrycznych i montaż instalacji domofonowej, podłączenia budynków do miejskiej sieci centralnego ogrzewania i ciepłej wody, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej na klatkach schodowych, strychach i w piwnicach.

Za zmianą wizerunku słupskich kamienic należy w głównej mierze podziękować wspólnotom, gdyż to głównie decyzją właścicieli prywatnych podjęto uchwały o kosztownych remontach. Większość prac remontowych realizowana jest ze środków pochodzących z kredytów bankowych. Te trudne wybory jednak się opłacają. Pomimo obciążeń finansow-

Wspólnoty mieszkaniowe kreatorem wizerunku naszego miasta



ych związanych ze spłatą rat kredytowych, mieszkańcy często oszczędzają na kosztach eksploatacyjnych. Przykładem może być wykonanie ocieplenia budynku, które daje w okresie grzewczym oszczędności na poziomie ok. 30%, czego owocem są mniejsze rachunki nawet o kilkadziesiąt złotych. To nie są tylko teoretyczne założenia, na bazie danych zużycia energii ciepłej w budynku przy ul. Władysława IV, można wykazać, iż mieszkańcy na ogrzanie swoich lokali zużyli w sezonie grzewczym 2011/2012 o 36% mniej energii, w stosunku do okresu sprzed termo-

modernizacji budynku. Ten wynik dał oszczędność na poziomie 43 tys. zł. rocznie.

Z każdym rokiem ulice naszego miasta odzyskują dawny klimat. Niewątpliwie wygląd budynków stanowi jeden z najważniejszych elementów kształtujących wizerunek miasta. Większość głównych ulic może poszczycić się pięknie odnowionymi kamienicami, dlatego mamy nadzieję, że już wkrótce również kamienice na ulicy Wolności, Mickiewicza czy Prusa będą zdobiły centrum Słupska.

RUSZYŁA ZIELONA KAMPANIA

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Słupsku zachęca właścicieli domów jednorodzinnych w Słupsku, Kobylnicy, Siemianicach i Kępnie Słupskiej do włączenia się w Zieloną Kampanię. Tegoroczna akcja zbiórki odpadów zielonych potrwa od 16 kwietnia do 15 listopada.



Zielona Kampania to akcja selektywnej zbiórki odpadów zielonych, adresowana do mieszkańców domów jednorodzinnych i właścicieli domków letniskowych z terenu Słupska, Kobylnicy, Siemianic oraz Kępy Słupskiej. PGK, wzorem lat ubiegłych, od 16 kwietnia do 15 listopada br. wprowadza dla nich usługę, polegającą na odbiorze odpadów organicznych. Możliwość selektywnego zbierania odpadów zielonych jest szczególnie istotna dla tych osób, które nie posiadają przy swoich nieruchomościach własnych kompostowników. Odpady organiczne z ogrodów – skoszona trawa, liście, ścinki żywopłotowe – należy gromadzić w brązowych workach z napisami „PGK Słupsk” i „odpad zielony”. Worki można zakupić w siedzibie spółki przy ul. Szczecińskiej 112 (Biuro Obsługi Klienta, portiernia) oraz w Zakładzie Robót Porządkowych przy ul. Bałtyckiej 11a. Koszt usługi wraz z workiem wynosi tylko 3,50 zł. – Uprzejmie prosimy o gromadzenie w workach tylko i wyłącznie odpadów organicznych. Worki z odpadami zielonymi należy wystawiać do godziny 7.00 na ulicy przed posesją – mówi Mateusz Bilski, rzecznik prasowy PGK. Odpady organiczne będą odbierane od mieszkańców domków jednorodzinnych z czterech rejonów według ustalonego harmonogramu. Grafiki wywozu oraz szczegóły dotyczące podziału osiedli znaleźć można na stronie internetowej PGK – www.pgkslupsk.pl.



W poprzednich wydaniach dwutygodnika „APR Ziemia Słupska” dokładnie poznaliśmy słupski ratusz oraz miejski szlak zwiedzania „czerwony”. Tym razem przenosimy się do Ustki. Najciekawsze miejsca tego nadmorskiego kurortu przedstawia Marcin Barnowski, historyk, dziennikarz „Głosu Pomorza”.

Zwiedzanie rozpoczynamy od ul. Chopina, przy której znajduje się pomnik Umierającego Wojownika. Mieszkańcy Ustki ufundowali go ze składek dla uczczenia 76. urodzin, którzy zginęli w I wojnie światowej. Pomnik został odsłonięty w styczniu 1922 r., a jego twórcą był znany rzeźbiarz Josef Thorak. Ustanie dotarli do Thoraka dzięki Wilhelmowi Granzowowi, który był malarzem mocno zakorzenionym w Berlinie. Tam studiował i tam miał znajomych, a wśród nich Josefa Thoraka. Granzow załatwił, że rzeźbiarz podjął się wykonania tego pomnika na rzecz Ustki. To kosztowało sporo pieniędzy. Nie każdą gminę stać było na tak ambitne wyrażenie hołdu swoim poległym. Pomnik przedstawia umierającego wojownika. Mężczyznę, który jest śmiertelnie ranny, ale jeszcze próbuje się podnieść z kolan i dalej walczyć. Na tarczy tego wojownika jest wyobrażenie herbu Ustki. Thorak zrobił w latach 30. XX wieku wielką karierę. Był ulubionym rzeźbiarzem Adolfa Hitlera. Miał przez to później wiele kłopotów po wojnie i w efekcie umarł w nędzy w 1952 r.

Następnie przechodzimy przed położone nieopodal promenady uestkie łazienki, które wybudowano w 1912 r. Obecny Zakład Przyrodoleczniczy działał już na początku XX wieku, a leczono tu choroby układu oddechowego, reumatyzm, choroby żołądka czy choroby nerwowe. W latach 30. szczególnie modne stały się kąpiele w błocie borowinowym, którego dostarczały pobliskie miejscowości. Na początku pompowano tutaj wyłącznie morską wodę, którą podgrzewano i ludzie, którzy mieli taki kaprys mogli się wykąpać w podgrzanej wodzie morskiej. Potem rozszerzono zakres usług o kąpiele w błotach, woskach itp. Zaczęło to funkcjonować jako ciepłe kąpielisko lecznicze. Po II wojnie światowej była to łaźnia i uścieżanie, którzy nie mieli w swoich domach wanny czy prysznicza raz w tygodniu przychodzili całymi rodzinami, aby się wykąpać.

Z ulicy Marynarki Polskiej kierujemy się ulicą Czerwonych Kosynierów pod dom kapitana Haase. Uliczka jest o tyle ciekawa, że nie zmieniła swojego kształtu od średniowiecza. To jest jeszcze pozostałość po układzie wsi owalnicy z czasów kolonizacji niemieckiej, a może jeszcze wcześniejszy. Ulica Marynarki Polskiej i ulica Czerwonych Kosynierów jakby zamykały w swoim obrębie tę średniowieczną osadę. Tutaj stały domki rybackie. Dochodzimy do domu kapitana Haase. Jest to o tyle ciekawy obiekt, że był on przeznaczony w 2006 do rozbioru. Wtedy był otykowany. Mieszkało tutaj kilka rodzin. Ponieważ był przeznaczony do rozbioru, przyszli robotnicy i pierwszą rzeczą, jaką zrobili było zbić tynk. Zbili ten tynk i odsłonił się piękny szachulec. Piękne belki z przestrzzeniami wypełnionymi gliną, trzcina. Był to klasyczny sposób budowania na Pomorzu od czasów średniowiecza aż po początki XX wieku. Konstrukcja szachulcowa, inni mówią też ryglowa. Ten obiekt jest o tyle nietypowy, że mimo, iż powstał kiedy Ustka była wsią, to rozmiarami przypomina już taką kamienicę mieszczańską. Musiał tutaj mieszkać jakiś bardzo bogaty człowiek. Pewna wskazówka, kto tu mieszkał, znajduje się na belce nad drzwiami. Mamy tu wyryte: „18 PH 04” czcionką typową dla początku XIX wieku. Moim zdaniem te cyfry i litery wskazują na to, że ktoś o inicjałach P.H. wybudował ten dom w 1804 r. Sprawdziłem w spisach właścicieli domów w Ustce z 1817 roku i wyszło mi, że takim najbardziej pasującym do tego budynku właścicielem był kapitan Peter Haase. Jego ojciec Martin Haase był także kapitanem, a jednocześnie wojtem, przewodniczącym rady kościelnej i armatorem statku, a więc najprawdopodobniej najbogatszym i najbardziej znaczącym człowiekiem w Ustce. Umarł w 1803 roku i moje przypuszczenie jest takie, że za spadek po ojcu kapitan Peter Haase wybudował sobie nowy, okazały dom. Nie wiem, dlaczego właśnie w tym miejscu, które jest oddalone od Kapitańskiego Zaułku. To był już koniec wsi i przypuszczalnie tutaj na obrzeżach łatwiej było znaleźć wolne miejsce na wybudowanie takiego domu. Kapitan Peter Haase był postacią bardzo znaną i w XIX w. pisano o nim poematy. Był bohaterem kapitanem, który ratował innych żeglarzy gdy znaleźli się w opałach. cdn.

Spisał Mariusz Smolński
Fot. APR-SAS

Z ulicy Zaruskiego wchodzimy w ulicę Marynarki Polskiej, najważniejszą arterię w mieście. Znajduje się tutaj m.in. Baza Morskich Ratowników. Początki tej tzw. Czerwonej Szopy sięgają 1867 roku, kiedy po wschodniej i zachodniej stronie portu powstały dwie drewniane bazy ratownicze ze sprzętem do ratowania załóg statków wyrzucanych na mielizny. W związku z dużą liczbą takich katastrof podobne stacje powstawały wtedy wzdłuż całego pomorskiego wybrzeża co kilkanaście kilometrów. Drewniana szopa stojąca w tym miejscu została w 1887 roku zastąpiona murem, którą wzniesiono dzięki Fundacji Pracowników Poczty i Telegrafu dla uczczenia 90. urodzin cesarza Wilhelma I. W środku znajdowała się m.in. stajnia dla koni oraz wóz na specjalnych kołach niegrzęzących w płazównym piasku. Służył on do przewożenia dziesięcioosobowej łodzi wiosłowej oraz wyrzutni rakiet, którymi wystrzeliwano liny do ewakuacji rozbitek. W okresie od 1867 do 1945 roku uestscy ratownicy ochotnicy uratowali 166 istnień ludzkich. Za każdego uratowanego otrzymywali po 3 marki premii. Obecnie budynek nie jest już wykorzystywany przez ratownictwo morskie. Na ścianie budynku znajduje się fresk przedstawiający żaglowiec i syrenę z atrybutami Neptuna.



gatsi szyprowie i kapitanowie stąd nazwa Kapitański Zaułek. Kościółek przypominał architekturą bliźniaczy do dzisiaj stojący w pobliskiej miejscowości Zimowiska. W XVII wieku działał się tutaj cuda. W nocy świece przy ołtarzu zapalały się same. W połowie XIX wieku średniowieczny kościółek, obliczony na 200 osób, stał się za mały, aby pomieścić wiernych dlatego zbudowano nowy przy ulicy Wyszyńskiego, a ten rozebrano i na jego miejscu urządzono skwer. W 1995 roku ustawiono tutaj koło młyńskie pochodzące prawdopodobnie z wiatraka, który do początków XX wieku stał w pobliżu promenady.



Kolejnym przystankiem w czasie naszego spaceru jest najstarszej części uestkiej promenady, która jest tak samo stara jak plany w Krakowie. W 1875 roku w Ustce powstaje Towarzystwo Upiększania, które wytyczyło w tym miejscu trakt spacerowy wzdłuż wschodniej plaży. Zasadzono ozdobne drzewka. Postawiono ławeczki - i to było miejsce przewidziane specjalnie dla letników, którzy mieli tutaj w letnie dni miejsce do odbywania spacerów, do podziwiania piękna krajobrazu plaży, ale bez brodzenia w grząskim plażowym piasku. Żeby im było jeszcze przyjemniej spacerować w tej zachowanej do dzisiaj zielonej altanie stworzono miejsce dla orkiestry. Te spacerowały o tyle przyjemniejsze, o ile towarzyszyła im jakaś nastrojowa muzyka. Gmina uestcka rokrocznie ściągała do Ustki orkiestry. Najczęściej były to orkiestry wojskowe z różnych pułków. Bardzo często tutaj grała orkiestra z 5. Pułku Huzarów ze Słupska, ale czasami nawet z Czech ściągano tutaj orkiestry. W tym zielonym budyńeczku siedzieli muzycy. W tamtych czasach altana była otwarta, ażurowa. Nie było tych ścian. Orkiestra grała, a ludzie słuchali, inni spacerowali. Tak to wyglądało. I te obiekty, które tutaj widzimy, które nie tak dawno nazywano restauracją „Przy Plaży”, a w czasach niemieckich „Pawilonem Zdrojowym” są najstarszą zabudową na promenadzie. Podobnie zresztą jak Restauracja Bałtycka. To są najstarsze obiekty restauracyjno-hotelowe. Wiemy, że kiedy Bismarck tu przyjeżdżał w XIX, a był tutaj wielokrotnie, pisał stąd listy do Berlina, wydawał różne polecenia swoim urzędnikom, rozkazy. Wypoczywając w Ustce jadał, bankietował gdzieś tutaj przy plaży. Do kobiet, które mu towarzyszyły zwracał się: per frau Puttkamer lub per frau Zitzewitz. Bo te panie, które tutaj przyjeżdżały nazywały się właśnie albo von Puttkamer albo von Zitzewitz. Kobiety z okolicznych majątków, okolicznych wiosek, rodzin junkierskich z reguły się tak nazywały i Bismarck miał 50% szans na trafienie, że akurat użyje prawidłowego nazwiska. Mamy też takie informacje, że jeszcze w okresie międzywojennym, w którymś z tych dwóch lokali był przechowywany stolik, przy którym Bismarck jadał te swoje śniadania. Nie wiadomo co się stało z tym stołem po wojnie. Może gdzieś jeszcze jest, a może został zniszczony, tak jak wiele innych rzeczy zaraz po wojnie. Tak, to jest ta najstarsza część promenady, a teraz przejdźmy do portu.

Z portu kierujemy się ulicą Zaruskiego w miejsc, w którym stał kiedyś kościół św. Mikołaja. Docieramy do Parku im. Jana Pawła II, który wcześniej był nazywany Kapitańskim Zaułkiem. Jest to niewielki plac, na którym od 1357 do 1889 roku stał średniowieczny kościółek pod wezwaniem św. Mikołaja, patrona kupców i żeglarzy. Pierwotnie wyświęcony jako katolicki. Był to centralny punkt średniowiecznej osady. Przy kościółku grzebano zmarłych m.in. ofiary katastrof morskich. Na podstawie zachowanych pieczęci kościelnych przypuszcza się, że z wysokiej wieży wywieszano światło, które służyło żeglarzom jako punkt nawigacyjny. Wokół placu domy budowali najbo-

Sprzed latarni udajemy się nieco dalej do portu. To jest właśnie to miejsce, któremu Ustka zawdzięczała przez setki lat egzystencję, a także nazwę bo Ustka to zdrobniła nazwa oznaczająca ujście. Tu właśnie Słupia znajduje swoje ujście do morza. Port służył przede wszystkim do eksportu produktów rolnych, a także drewna, beczek, podkładów kolejowych, gorzałki i spirytusu. A przywożono tutaj najpierw solone śledzie, bo to był hit w średniowieczu. Potem także towary luksusowe, wina francuskie, wyroby przemysłowe, narzędzia, nawozy, węgiel z Anglii, kamienie ze Szwecji. Kamienie, które były wykorzystywane jako budulec do budowy falochronów. Po okresie świetności portu pozostały spichlerze. Te po wschodniej stronie pochodzą z lat 80. XIX wieku, ale na pewno były tutaj spichlerze znacznie wcześniej w tym samym miejscu i te po zachodniej stronie. Ten wielki spichlerz został zbudowany tuż przed I wojną światową. Miał tajemniczą historię na samym początku pierwszej wojny światowej spłonął w niewyjaśnionych okolicznościach. Był to jeden z największych pożarów w Ustce w czasach nowożytnych. Groził zagładą całej Ustki, bo gdyby zajął się również magazyn spirytusu tam dalej, z takim beczkowatym dachem, doszłoby do wybuchu. Było tam 2,5 mln litrów spirytusu. Gdyby ten ogień przeniół się na ten spichlerz, doszłoby do takiej eksplozji, że pewnie połowa Ustki zostałaby zmieciona z powierzchni ziemi. Więc to są relikty świetności uestkiego portu. Szkoda, że nie zachowała się prawdziwa Willa Koepke, która stała w miejscu gdzie teraz znajduje się placówka Straży Granicznej. To był jedyny obiekt, który został zniszczony w marcu 1945 roku, kiedy wchodzili tutaj żołnierze radzieccy. Niemcy sami go podpalili, a szkoda bo to był bardzo ciekawy budynek, bardzo ciekawa architektura. Trochę przypominał budynek Urzędu Celnego, ale był znacznie okazalszy. Kapitanat portu jest w zasadzie tym samym obiektem, który został zbudowany na przełomie XIX i XX wieku. Później został przebudowany, teraz wygląda jak obiekt nowoczesny, ale zarys tej budowl jest taki sam, jaki oglądamy na starych planach. To jest taki sam kształt, tylko ma inną elewację. W okresie od połowy XIX wieku do połowy XX wieku był to największy port handlowy między Gdańskiem a Szczecinem i Świnoujściem. Większy pod względem przeładunku od portów w Kołobrzegu, Darłowie i Łebie.

W porcie znajdują się dwa ciekawe pomniki, które w pewnym sensie uzupełniają się i nawiązują do herbu Ustki. Legenda Usteckiej Syrenki opowiada o biednej wdowie Maruszy Skoczkowej i jej synu Gwidonie. Pewnego razu Gwidon, by utrzymać rodzinę, wypłynął na żaglowcu w morze i długo nie wracał. Każdego dnia Marusza wyglądała swojego syna na uestkim brzegu, aż wypatrzyła sobie oczu. Nad biedną wdową ulitowała się panna wodna, która codziennie przynosiła zrozpaczonej matce łośosia. Któregoś dnia syrena nakazała Maruszy przetrzeć żrzenie rybą wątroby. Kiedy Marusza wykonała polecenie, nie tylko odzyskała wzrok, ale również z morskogo brzegu dostrzegła powracającego szkuner, na którego pokładzie znajdował się jej syn. Na pamiątkę tego niezwykłego wydarzenia mieszkańcy miasta umieścili wizerunek syreny w miejskim godle. Właśnie do tej legendy nawiązują dwa pomniki: Pomnik Ludziom Morza, który przedstawia kobietę z łękiem wpatrującą się w morze oraz pomnik Usteckiej Syrenki - „Bryzg Rosowej”, który znajduje się u nasady falochronu.



Stoimy przy latarni morskiej. Pierwotnie funkcję latarni morskiej pełniła wieża kościoła przy obecnym Parku im. Jana Pawła II około 300 metrów stąd, a od 1871 roku specjalna lampa naftowa z metalową soczewką świecąca czerwonym światłem wciągana na noc

na maszt przy stacji pilotów wprowadzających żaglowce do portu. Obecną latarnię zbudowano wraz z nową stacją pilotów, budynek z którym jest połączona wieża w 1892 roku. Budowlą wykonaną jest z czerwonej cegły licówki w surowym pruskim stylu. Przypomina architekturę XIX-wiecznej latarni morskiej Pomorza Środkowego w Czolpinie i w Jarosławcu, których światła także widać w Ustce. Ustecka latarnia ma 21,5 metra wysokości. Błask jej reflektora widać na morzu z odległości ok 30 kilometrów.





DOLINA CHARLOTTY
Resort & SPA

Majówka w Dolinie Charlotty!

28-29.04.2012
12.00- 20.00

Wielki Festyn Rodzinny:

- występy muzyczne i taneczne
- jarmark rękodzieła
- nauka salsy i zumbi
- fitness z instruktorem
- dziecięce graffiti
- warsztaty ceramiczne
- plener rzeźbiarski
- zawody wędkarskie
- kajaki, rowery wodne
- pokaz samoobrony
- konkursy, zabawy i animacje dla dzieci
- na zakończenie wieczoru wspólna zabawa prowadzona przez dj-a
- Foto Day 14.0 – Konkurs fotograficzny z nagrodami

szczegóły na www.mm2miasto.pl

Zapraszamy również do Wioski Mongolskiej, Parku Linowego oraz Zwierzynca.

Dolina Charlotty Resort & SPA
Strzelinko koło Słupska
kontakt: +48 59 847 43 41, +48 59 847 43 00,
hotel@charlotta.pl
www.dolinacharlotty.pl

AMATORÓW AKTYWNEGO WYPOCZYNKU ZAPRASZAMY NA:

28.04. 2012 **Majówkowy bieg do źródeł Charlotty**
Zbiórka - godz. 15.10 przy scenie w Dolinie Charlotty
zgłoszenia zbieramy do 26.04 - koncerty@charlotta.pl lub 59 847 43 72
nagroda główna - weekend w Dolinie Charlotty!

29.04. 2012 **Rajd pieszy i rowerowy z Ustki do Doliny Charlotty**
start - godz. 10.30 spod siedziby OSiR w Ustce
zapisy i informacje - 601 537 475, 59 814 47 69

29.04. 2012 **Rajd pieszy i rowerowy ze Słupska do Doliny Charlotty**
zbiórka - 9.30 - dziedziniec przed Zamkiem Książąt Pomorskich
zapisy na rajd rowerowy - STR Szprycha - str@rpswiat.pl, 605435433
zapisy na rajd pieszy - Klub Turystyki Pieszej Orły Słupsk - ktporly@wp.pl

29.04. 2012 **Spyw kajakowy trasą Słupsk- Dolina Charlotty**
Start godz. 10.00, nabrzeże Słupi przy Baszcie Czarownic w Słupsku
zapisy i informacje - OSiR Ustka - nr tel. 605 581 407

„Ośmiu Wspaniałych” 2012 r.

W dniu 21. 03. 2012 r. Komisja Samorządowe Konkursu Nastolatów „Ośmiu Wspaniałych” dla powiatu słupskiego w składzie: Krystyna Danilecka - Wojewódzka, Wiesław Dawidczyk, Jolanta Kamińska, Anna Maćkowiak, Rafał Nosewicz, Anna Sadlak, Dagna Sikorska wytypowała w następujący sposób „8 Wspaniałych 2012”:



1. **Hanna Basarab** - lat 18, uczennica IV LO w Słupsku, w wolontariacie od lat 5, brała udział w poprzedniej edycji „8 Wspaniałych”.

Z ramienia Szkolnego Koła Wolontariusza, którego jest współtwórczynią (regulamin, karta etyczna, plan pracy itd.) aktywnie działa na terenie szkoły i w środowisku lokalnym. Zorganizowała 3 koncerty charytatywne na rzecz Kajetana Świtonia, chłopca z nowotworem nerwu wzrokowego. Służy pomocą dzieciom uczyszczającym do świetlicy środowiskowej przy ul. Grotgera. Współorganizuje Słupskie Dni Dawcy Szpiku (także wykłady prowadzone przez dr Joannę Wawrzyniak dotyczące tego tematu dla młodzieży słupskich szkół) oraz inne przedsięwzięcia, np. zbiórki odzieży dla potrzebujących, kiermasze z przeznaczeniem funduszy na zakup pomocy szkolnych, zbiórki nakrętek dla chłopca chorego na gronkowca złościstego czy zabaw dla dzieci. Kwestuje w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Organizuje koncerty rockowe.



2. **Marcin Kalata** - lat 19, uczeń Zespołu Szkół Agrotechnicznych w Słupsku, w wolontariacie od lat 4, nie brał udziału w poprzednich edycjach konkursu.

Jest liderem i koordynatorem działań Szkolnego Klubu Wolontariusza „Fujara”, przewodniczącym samorządu szkolnego, gospodarzem klasy, a także współtwórcą Klubu Wolontariusza w Kusowie, gdzie mieszka. Na terenie szkoły organizuje niezliczone akcje, m.in. warsztaty szkoleniowe dla wolontariuszy, kiermasze podręczników, loterie świąteczne, zbiórki odzieży dla mieszkańców wsi Żelazo, czy pieniądze dla potrzebujących. To także współorganizator wielu imprez lokalnych, np. paczek okolicznościowych dla najmłodszych mieszkańców wsi „Śniadania Wielkanocnego dla podopiecznych świetlicy terapeutycznej”, „Majówki z rodziną”, „Dnia Dziecka”, „Halloween” itd. Marcin organizuje czas wolny dzieciom i młodzieży ze świetlicy w Kusowie (m.in. zimowiska dla podopiecznych). Jest też członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej.



4. **Julia Katarzyna Nowak** - lat 15, uczennica Gimnazjum nr 1 w Słupsku, w wolontariacie od lat 3, nie brała udziału w poprzednich edycjach konkursu.

Jej pasją są zwierzęta, planuje, by w przyszłości zostać weterynarzem, dlatego działa w Straży Ochrony Zwierząt, na rzecz tych, których spotkało wyjątkowe okrucieństwo ze strony ludzi. Jeździ więc na interwencje, sprząta legowiska, karmi zwierzęta i wyprowadza je na spacer. Pani Renata Cieślak, Komendant Główny Straży Ochrony Zwierząt w taki sposób rekomenduje Julię: Poświęca naszym podopiecznym wiele uwagi, rezygnując z wolnego czasu podczas wakacji i w weekendy, aby choć trochę ulżyć im w cierpieniu, spowodowanym bezzwrotnym, okrutnym działaniem człowieka. Jej serce, a także dom, są zawsze otwarte, by przyjąć małe, bezbronne stworzenie i ponownie nauczyć je wiary w człowieka. /.../ Na Julkę zawsze można liczyć.



5. **Arkadiusz Osiński** - lat 18, uczeń ZSP nr 4 w Słupsku, w wolontariacie od lat 3, został wyróżniony w jednej z poprzednich edycji konkursu.

Przed wszystkim działa w słupskim hospicjum, gdzie przebywa z chorymi umierającymi, rozmawia z nimi, karmi ich i wykonuje prace po-



panu na zajęcia rehabilitacyjne. Współorganizowała Dzień Babci i Dziadka w Domu Pomocy Społecznej „Leśna Oaza”. Jest zaangażowana w zbieranie żywności dla ludzi (uczestniczyła w strajku przeciwko jej marnowaniu) oraz karmy dla zwierząt znajdujących się w schronisku.

Arek został wyróżniony podczas Gali Wolontariatu i zauważony przez lokalną prasę, która nazwała go „aniołem wolontariatu”.



6. **Lidia Sawka** - lat 16, uczennica gimnazjum w Zespole Szkół im. Czesława Miłosza w Siemianicach, w wolontariacie od lat 3, nie brała udziału w poprzednich edycjach konkursu.

Lidia pełni funkcję przewodniczącej Szkolnego Klubu Wolontariusza oraz działa w szkolnym samorządzie. Aktywnie współpracuje z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Słupsku. Brała udział w przygotowaniu takich przedsięwzięć, jak: „Gminna Wigilia”, „Dzień Seniora”, „Dzień Babci i Dziadka” czy „Sprząta-

nie Świata”. Pomaga w organizacji zajęć odbywających się w wiejskiej świetlicy oraz w pracach biblioteki szkolnej. Jest inicjatorką wielu działań ekologicznych, między innymi malowania drzew. Dba o środowisko naturalne.

Realizuje projekty związane z samorządem terytorialnym.



8. **Michalina Lidia Tabatowska** - lat 19, uczennica V LO w Słupsku, w wolontariacie od lat 3, nie brała udziału w poprzednich edycjach konkursu.

Od pięciu lat należy do I Konnej Drużyny Harcerskiej „Lotna Słupsk” i w związku z tym bierze udział w wielu imprezach propagujących patriotyzm oraz prowadzi zajęcia z końmi dla dzieci Średnio co trzy miesiące oddaje krew, zarejestrowała się też jako dawca szpiku kostnego i tę szlachetną ideę rozpowszechnia wśród swoich rówieśników. Jest liderem Szkolnego Klubu Wolontariusza. Co roku kwestuje na rzecz słupskiego hospicjum oraz WOŚP. Wzięła udział w akcji „Bajarzy” (czytanie bajek dzieciom ze słupskich przedszkoli). Aktywnie działa na rzecz szkoły, między innymi organizując wszelkiego rodzaju imprezy czy apele.

W eliminacjach ogólnopolskich powiat słupski reprezentować będzie Marcin Kalata.

Słupsk „Paryżem Północy” - prawda czy mit?

Słupsk jest jednym z piękniejszych miejsc na terenie Pomorza Środkowego, dlatego uważany jest za perełkę turystyczną. Odwiedzający znajdą tu niezwykłą przyrodę, interesujące zabytki i miejsca historyczne, a także dobrze rozwiniętą infrastrukturę turystyczną, czyli restauracje, pensjonaty i hotele. Ze względu na to piękno przed wojną nasze miasto miało być nazywane „Paryżem Północy”. Ale czy było tak naprawdę?

O przedwojennym Słupsku rozmawiamy z **Tomaszem Urbanikiem**, znanym historykiem, autorem publikacji Słupsk Anno Domini 2010 i 2011.

Prawda czy mit? Czy Słupsk był nazywany przed laty „Paryżem Północy”?

- Dziś często pisze się i mówi tak o Słupsku odnosząc się do zwyczajowego porównania jakie stosowali Niemcy przed wojną. Do chwili obecnej nie udało mi się ustalić kto po raz pierwszy nazwał nasze miasto „Paryżem Północy” czy „Małym Paryżem” (Klein Paris). Osobiście nie mogę się doszukać analogii w tym porównaniu i wydaje się mi ono tak samo niedorzeczne jak nazywanie Bydgoszczy Wenecją. Ale gdybym musiał już porównywać to otoczony murami, XIV-wieczny Słupsk układem przestrzennym przypominał Paryż,

tyle że miasto nad Słupią jest w skali mikro w stosunku do stolicy Francji. Jednak promienisty układ ulic i secesyjna zabudowa zbliżają miasto znad Słupi do tego znad Sekwany. Jeszcze jeden szczegół może przybliżyć do Paryża pomorski Słupsk - pewna dzielnica uciech, z jakich słynęła stolica Francji, a jaka również była w Słupsku. Osobiście uważam, że nie ma sensu porównywać naszego miasta do jakiegokolwiek innego. Przecież Słupsk jest specyficznym i oryginalnym na swój sposób miastem i jest w nim wiele ciekawostek: najstarsza w Europie wciąż funkcjonująca winda, najstarsza w Polsce pizzeria, największa kolekcja prac Witkacego i wiele innych. Słupsk utożsamiany jest z dobrze utrzymanymi parkami, kilkoma zabytkami, Witkacym, Kaszubami, „karczmami słupskimi”, Ustką, Festiwa-

lem Pianistyki Polskiej, Szkołą Policji, Heinrichem von Stephanem, Blücherem, butami i autobusami. Powinniśmy się skupić nad tym co mamy i kultywować tradycje, a nie marnować czasu na szukanie porównań.

Gdzie skupiało się przedwojenne kulturalne czy też rozrywkowe życie słupszczan?

- Przede wszystkim w licznych restauracjach, gospodach i lokalach należących do stowarzyszeń, które poza serwowaniem jadła i napitku zapewniały program rozrywkowo-kulturalny. Każdego dnia w mieście odbywały się spektakle teatralne, koncerty, odczyty i wiele innych imprez. Restauracje, cukiernie i pijalnie były oblegane, a parki zapelnione spacerowiczami. Do tego wszystkiego dobrze prosperujący teatr, kino oraz siedziby bractw i stowarzyszeń oraz boiska i pla-

ce sportowe.

Jak wyglądała tzw. baza restauracyjno-hotelarska w naszym mieście w pierwszej połowie XX wieku. Czy mogliśmy aspirować do tytułu kurortu wypoczynkowego z racji nadmorskiego położenia?

- Na początku XX wieku w Słupsku było 8 hoteli, 29 restauracji i 16 oberży. Do tego należy doliczyć 4 zakłady gastronomiczne, kilka cukierni, kilka pijalni piwa, wina oraz likieru. Pod koniec lat 30-tych stan ten uległ sporym zmianom. Na przestrzeni tych lat Słupsk powiększył się o 20 tys. mieszkańców i rzeczą naturalną jest, że baza gastronomiczno-hotelowa też. Ale czy można mówić o Słupsku jako kurorcie wypoczynkowym? Na pewno nie, bo kurortem była pobliska Ustka, a Słupsk był centrum Pomorza Środkowego, centrum handlu, przemysłu i szkolnictwa.

Co pozostało z dawnej świetności naszego miasta, a co nieodwracalnie stracił?

- Przy tym pytaniu chciałbym powiedzieć, że ciężko nazywać Słupsk miastem, które przeżywało jakąkolwiek świetność, która miała znaczenie przez wieki. Owszem był czas wielkiego rozwoju gospodarczego i mentalnego w XIX i XX wieku, ale w tym samym czasie w bogatszych częściach Prus, a później Rzeszy Niemieckiej ludzie bogacili się bardziej. Należy przy tym jasno powiedzieć, że Słupsk był miastem biednym jak i większość Pomorza Środkowego. Na przestrzeni wieków rządili nim różni władcy często nie dbający o dobro miasta, Słupsk trawiły pożary, epidemie, wojny i klęski nieurodzaju. Mówię o tym dlatego, że obecnie większość Słupszczan jest przeświadczona, że za czasów gdy Słupskiem władali Niemcy



żyło się lekko i dostatnie, a wcale tak nie było.

Wracając do pytania, osobiście cieszę się z parków, które są wizytówką miasta. Również mamy kilka cennych zabytków z najbardziej charakterystycznym obiektem Słupska, neogotyckim ratuszem. Niestety straciłmy średniowieczny układ miasta, które prawie w całości spłonęło w marcu 1945 roku, a do tego praktycznie w całości unicestwiono dobrze prosperujący przemysł nastawiony na regionalne produkty i surowce. Możemy jeszcze wymienić kilka ciekawych zabytków, które rozebrano bez większego

zastanowienia się. Na szczęście nie jest to tylko nasza zasługa, bo Niemcy też popełniali błędy i również za ich panowania rozebrano i oszpecono wiele budynków. Ogólnie to nie powinniśmy rozpamiętywać tego czego już nie ma, ale skupić się na tym co mamy i to pielęgnować, rewitalizować. Widzę, że tak się dzieje i nasze miasto z pewnością zasługuje na miano: najpiękniejszego na Pomorzu Środkowym. Dlatego warto jest dobrze poznać Słupsk. Jego przeszłość i teraźniejszość. Serdecznie do tego zachęcam.

Dziękuję za rozmowę.

MS

GDZIE KUPIĆ?

Publikacje historyczne Tomasza Urbanika: Słupsk Anno Domini 2010 i Słupsk Anno Domini 2011 są do nabyć m. in. w siedzibie Agencji Promocji Regionalnej „Ziemia Słupska” przy ulicy Starzyńskiego 8.

Jednośladem w świat



II rajd rowerowy „Między Słupią a Łupawą” - Zagórzyczki

14 kwietnia 2012 r. – sobota. Dzień wolny od pracy. Wkoło cisza, wszyscy śpią. Nagle słyszę „ulubiony” dźwięk budzika. Jednak dzisiaj nawet go lubię, przecież budzi mnie na kolejny rowerowy rajd ze „Szprychą”. Teraz czeka mnie mniej przyjemna część poranka – muszę obudzić żonę, mój „wóz techniczny”, dbając o to, abyśmy z synem zabrali wszystko, co trzeba, tzn. coś dla ciała i ducha. Tylko jak to zrobić i nie narazić się na „focha”? No cóż, trzeba działać. Spróbuję grzecznie: kochanie wstajemy, już 8.00. Co słyszę? Do diabła, czy nawet w sobotę nie można się wyspać? Znowu ta „Szprycha”!!! No, nie było nawet tak źle. Pogadala, pogadala, ale wstała. Zrobiła śniadanie, przygotowała nam ciuchy na wyprawę i oczywiście jedzonko. My z synem nie mamy głowy do takich prozaicznych spraw.

Na stracie

O 9.10 byliśmy gotowi do wyjazdu. Wyciągnęliśmy z piwnicy nasze cudowne maszyny i ruszyliśmy na Plac Zwycięstwa – miejsce naszej kolejnej zbiórki. Na początku jakoś dziwnie ciężko szło nam to sobotnie pedalowanie. Czemu? Nagle przyszło olśnienie. Tydzień temu była przecież Wielkanoc. Te wszystkie salatkę, jajeczka, mięsa i ciasta dodały nam nieco ciała. Ale nic to, szybko się go pozbędziemy i to w bardzo przyjemny sposób, przejedziemy sobie 50 kilometrów, a co

tam. Na Placu byliśmy o 9.30. I tu kolejna miła niespodzianka – rekord frekwencji – 32 uczestników. Takiego wyniku nie było od początku istnienia Stowarzyszenia. Brawo!!!

Przybyli reprezentowali wszystkie pokolenia, na szczególną uwagę zasługuje najmłodsza uczestniczka rajdu – 4,5 letnia Oliwka, która w specjalnej rowerowej przyczepce budziła powszechne zainteresowanie. Tata zaś dzielnie wioził swój najukochańszy bagaż przez całą wyprawę. Gratulacje. Tacy ludzie są do wodom na to, że każdy może uczestniczyć w naszych imprezach, niezależnie od wieku, płci, czy umiejętności. W czasie naszej zbiórki, pod słupski Ratusz zjechał autokar z niemieckimi turystami. Bardzo się im spodobał, o czym świadczyły liczne zdjęcia, które nam robili. Dobrze, że taka wizytówka naszego miasta „pójdzie w świat”.

Z Placu Zwycięstwa ruszyliśmy w kierunku Lasku Północnego. Park linowy już prawie gotowy. W myślach przeliczałem kasę, jaką przyjdzie mi tu zostawić. Pogoda nam dopisywała, może troszeczkę przeszkadzał wiatr, ale to naprawdę szczegół. W okolicach Jeżerzy dołączyło do nas dwóch rowerzystów z klubu „Lew Lębork”. Było nam bardzo miło. Jesteśmy zawsze gotowi do współpracy z innymi klubami rowerowymi. Mamy nadzieję, że będzie się ona rozwijała. Wymiana doświadczeń na pewno wpłynie na rozwój i promowanie cyklingu na Pomorzu.

Przejeżdżając obok dwor-

ków w Jeżerzyczach, Rogawicy i Damnicy próbowaliśmy sobie przypomnieć ich dawne, dobre czasy, kiedy to były piękne, bogate i przynosiły splendor ich właścicielom. Dziś niestety w większości zaniedbane, nie są powodem do dumy. A przecież można by naprawić wieloletnie zaniedbania i przywrócić im dawną świetność. Oczywiście wymaga to nakładów finansowych, ale na pewno warto. Odrastające cieszyłyby oko tutejszych mieszkańców, ale również turystów. W pięknym, nadmorskim krajobrazie byłyby perełką, a odpowiednio zaadaptowane np. na pensjonaty zarabiałaby na siebie. Dają tę propozycję pod rozwagę.

Czas na przerwę

O 14.00 zajeżdżaliśmy do Zagórzyczek. Tutaj mieliśmy zaplanowany postój, ognisko i loterię. Dzięki uprzejmości tamtejszych leśników mieliśmy klucz do pięknego, drewnianego wigwamu, na środku którego było miejsce na ognisko. Wielki, okrągły, drewniany stół zachęcał do uczty. Leśnicy pomysłili o wszystkim, mieliśmy już gotowe drewno na ognisko. W tym miejscu chcę im za to gorąco podziękować w imieniu wszystkich uczestników.

Dzięki nim poczuliśmy się prawie jak Indianie. Jednak piękna pogoda zachęciła nas do rozpalenia ogniska pod gołym niebem. Kielbasa jak zawsze smakowała wyśmienicie. Oczywiście kierownictwo „Szprychy” zawsze zważyło i gotowe nie zapomniało, że przebojem na każdym rajdzie są ciepła kawa i herbata. Tak było i tym razem. Posileni i napojeni czekaliśmy na loterię. „Szczęściarzy” losowała Oliwka. Gadzety rowerowe trafiły do panów Sławka i Artura. Zwycięzcom gratulujemy. Tak naprawdę to wygraliśmy wszyscy, bo wesoło, zdrowo i sportowo spędziliśmy dzień. W drodze powrotnej szczęśliwa Oliwka spała w swej przyczepce, inni uśmiechnięci, choć nieco zmęczeni wytrwale pedalowali, aby na 16.00 dotrzeć do Słupska. Rozstawaliśmy się w miłej atmosferze. Zmęczeni, ale już chętni na następny wyjazd, który odbędzie się w niedzielę 22 kwietnia. Mamy na-



dzieję, że uczestników będzie jeszcze więcej. Nie zabraknie atrakcji. Tym bardziej, że wybieramy się na pysznego, wędzonego pstrąga. Dobre jedzenie zapewni, o atmosferę nie musimy się martwić, uczestnicy zawsze sprawiają, że jest wspaniała, co do pogody – jestem optymistą. W takim razie nie pozostaje nic innego, jak wsiadać na rower i w drogę. Zapraszam gorąco wszystkich, szczególnie nowych i niezdecydowanych, przybywajcie, bo warto.

Dziękujemy Pani Zofii Gontek oraz Panu leśniczemu Franciszkowi Ciemińskiemu ze Starej Dąbrowy za umożliwienie nam skorzystania z wigwamu.

Piotr Kosmala
Stowarzyszenie Turystyki Rowerowej „Szprycha”
w Słupsku





Fot. Michał Lesniewski



Fot. Michał Lesniewski

Lubią chodzić po drzewach

W dniach od 19-21 kwietnia odbyły się I Mistrzostwa Polski we Wspinaczce Drzewnej, które dzięki współpracy z Prezydentem Miasta Słupska i właścicielem Doliny Charlotty Resort & SPA zawocono popularyzowaniem idei pozytywnych praktyk w pielęgnacji i ochronie drzew.

Impreza o zasięgu międzynarodowym spotkała się z dużym zainteresowaniem wspinaczy drzewnych oraz naukowców, co przyczyniło się do pogłębionej refleksji na temat współczesnych zagrożeń, wynikających z nieprawidłowego zarządzania terenami zieleni miejskiej.

Dwudniowa konferencja (19-20 kwietnia) została poświęcona omawianiu aspektów prawnych, naukowych oraz praktycznych w codziennej pracy arborysty. Prelegenci z Polski i Czech zwrócili uwagę m.in. na skuteczne sposoby pielęgnacji drzew, nową ustawę o ochronie przyrody, dobre praktyki w przygotowywaniu dokumentacji dendrologicznej

oraz zaprezentowali nowoczesne programy komputerowe, umożliwiające prowadzenie inwentaryzacji. Dużym zainteresowaniem cieszyły się wykłady Czechów, którzy udowodnili, że prace pielęgnacyjne na drzewach mają wielkie znaczenie dla ochrony środowiska naturalnego.

W koronach drzew

Uwagę międzynarodowej publiczności zwróciły zawody we wspinaczce drzewnej, które dzięki organizatorom mistrzostw mogą konkurować z podobnymi imprezami na całym świecie. Zmagania zawodników sledziło kilkaset widzów z Polski i z zagranicy. Wiele z nich było wolontariuszami lub sędziami, którzy przygotow-

wali drzewa na zawody i dbali o rzetelną ocenę wszystkich treeclimberów.

Zawody składały się z pięciu konkurencji, symulujących pracę na drzewach. Jedną z najtrudniejszych dyscyplin była „praca w koronie drzewa”, która polega na dotarciu do pięciu stacji i uderzeniu piłką ręczną w dzwonek, znajdujący się na końcach konarów. Zawodnicy mieli dziewięć minut na wykonanie zadania. Najlepszym w tej konkurencji okazał się Michi Hansh – wielokrotny mistrz Europy z Niemiec.

Na ratunek

Obok „pracy w koronie”, jako najważniejszą konkurencję zawodów, wymienia się także „ratownictwo”. Ideą jej organizacji staje się odpowiedź na realne zagrożenia, jakie mogą spotkać wspinaczy drzewnych w codziennej pracy. Zadaniem zawodników jest wejście na drzewo, dotarcie do poszkodowanego i bezpieczne sprowadzenie na ziemię. Manekin imitujący człowieka waży ok. 70 kilogramów. Zwycięzcą tej konkurencji był polski zawodnik Tomasz Franikowski.

Drugi dzień zawodów został poświęcony „Masters Challenge” (konkurencja mistrzów), w której wzięło udział czworo zawodników (Michi Hansh, Tomasz Franikowski, Marcin Anczakowski i Robert Kraszewski). Wspinacze drzewni zostali wyłonieni na podstawie sumy punktów zgromadzonych podczas sobotnich startów. Zawodni-

cy mieli 35 minut na ukończenie konkurencji. Zadanie polegało na dotarciu w różne miejsca korony drzewa i uderzenie piłką ręczną w dzwonek, znajdujący się na gałęzi. Sędziowie oceniali: sprawne i kompletne przygotowanie sprzętu przez zawodników, umiejscowienie rzutki na drzewie, styl pracy w trakcie zdobywania kolejnych stacji oraz innowacyjne rozwiązania. Ujemne punkty mogli dostać zawodnicy, którzy nie ukończyli konkurencji w wyznaczonym czasie, w wyniku przemieszczania się złamali którąś z gałęzi lub w inny sposób uszkodzili drzewo.

Niemiec najlepszy

Zwycięzcą zawodów został Michi Hansh, a mistrzem Polski Tomasz Franikowski. Kolejne miejsca zajęli Robert Kraszewski oraz Marcin Anczakowski. W trakcie uhonorowania zwycięzców obecni byli: Prezydenta Miasta Słupska, Wicemarszałek Województwa Pomorskiego, Prezes Stowarzyszenia Arborystów



Fot. Michał Lesniewski

Polskich, Sekretarz Federacji oraz sędzia główny Marcin Leszczyński, odpowiedzialny za profesjonalne przygotowanie zawodów.

I Mistrzostwa Polski we Wspinaczce Drzewnej stały się wyśmienitą okazją do promowania zawodu arborysty, którego znaczenie wzrasta wraz z poziomem świadomości o konieczności ochrony środowi-

ska naturalnego i terenów zieleni miejskiej. Mamy nadzieję, że ogrom pracy i zaangażowania przełoży się na organizację podobnych imprez w przyszłości. Ich wartość jest o tyle większa, o ile więcej uwagi zwraca się na przeciwdziałanie negatywnym praktykom w zakresie pielęgnacji drzew.

Biurowasowe Federacji Arborystów Polskich



Fot. Michał Lesniewski

Mają szansę na półfinał

Walka w play-off rozgorzała na całego. Energa Czarni zrealizowali swój plan i po dwóch meczach w Zielonej Górze w ćwierćfinale jest remis 1:1.

Co ciekawe, do wyłonienia zwycięzców obu spotkań potrzebne były dogrywki. Teraz słupszczanie stoją przed olbrzymią szansą zakończenia rywalizacji na własnym parkiecie. Kolejny mecz tej serii rozegrany zostanie już dziś, tj. 27 kwietnia br. o godz. 20 w Hali Gryfia. Play-off jest tym, co kibice ko-

chają najbardziej. Taki ćwierćfinał, jaki do tej pory zafundowali swoim fanom koszykarze Energi Czarnych i Zastalu, będzie pamiętany przez lata. Zielonogórzanie, którzy zakończyli sezon zasadniczy na wyższej pozycji, niż nasz zespół, przystępowali do rywalizacji z przewagą własnego parkietu i to oni byli faworytami tej serii. Dzięki

nieśmowitej ambicji, determinacji i woli walki słupszczanie karta się odwróciła i teraz to oni są na najlepszej drodze do wywalczenia awansu do półfinału. W obu spotkaniach nasi koszykarze mieli meczową piłkę w swoich rękach i mogli zakończyć je jeszcze w regulaminowym czasie.

Niestety, najpierw Stanley Burrell nie trafił równo z końcową syreną (sędziowie nie dostrzegli się przewinienia Marcina Sroki), a dwa dni później Darnell Hinson popełnił faul na Thomasie Mobley-u. I o ile w pierwszym meczu graczom Energi Czarnych zabrakło sił w dogrywce, co było spowodowane problemami żołądkowymi pięciu podsta-



Fot. APR SAS

wowych graczy, o tyle w drugim nie pozostawili już złudzeń, że są lepsi od Zastalu. Oba rozpoczynające rywalizację spotkania w Zielonej Górze dostarczyły kibicom niesamowitych emocji i to nie tylko związanych z samą grą. Nie brakowało brudnych za-

grań z obu stron, licznych utarcecz słownych, przewinień technicznych i przekrzykiwania się na trybunach. To, co dla wielu jest kwintesencją walki w play-off, udzieliło się też trenerowi Zastalu Michailo Uvalinowi, który nie przebiegając w słowach zaatakował

po przegranej przez jego zespół meczu szkoleniowca Energi Czarnych Dainiusa Adomaitisa. Nasz trener po spotkaniu zamienił kilka słów ze swoim przyjacielem jeszcze z parkietów polskiej ekstraklasy Tomaszem Jankowskim, asystentem Uvalina, gdy Serb popisując się zna-

APR

Jakub Siedlikowski wicemistrzem Polski

Ponad 550 zawodniczek i zawodników z klubów całej Polski wzięło udział w Mistrzostwach Polski Młodzików w Judo, które odbyły się w dniach 21-22.04'12 r. w Krakowie. Jakub Siedlikowski reprezentant STS-3 Słupsk, uczeń pierwszej klasy słupskiego Gimnazjum nr 4, wywalczył tytuł wicemistrza Polski.

Kuba startował w kategorii wagowej do 55 kg, w której w szranki stanęło aż 56 zawodników. Reprezentant Słupska w drodze do finału radził sobie rewelacyjnie, a przy tym był bardzo skuteczny, wygrywając swoje walki eliminacyjne przed czasem. W drodze do finału pokonał Siłkę z Opolą, Mikszę z Rybnika, Mucharzewskiego z Gozowa Wlkp., Markowskiego z Żyrardowa i Skoczka z Krakowa. W walce finałowej Jakub Siedlikowski spotkał się z Wojciechem Bukojemskim judoką z Warszawy, doświadczonym zawodnikiem, z którym przez większą część walki prowadził. Wystarczył jednak chwila nie-

pozbawiła go mistrzowskiego tytułu. Warto nadmienić, że jest to największy sukces tego zawodnika w jego karierze.

Na pochwałę zasłużyli również pozostali judocy, którzy wywalczyli miejsca punktowane. Po trzy walki wygrali Jakub Serafin (38 kg), w swojej kategorii zajął siódme miejsce, natomiast Paweł Granicki (46 kg) ostatecznie został sklasyfikowany na dziewiątym miejscu. Również dziewczęta wywalczyły miejsca. Sandra Bill i Anna Nazaruk, które startowały w wadze do 63 kg. Dziewczyny walczyły z determinacją i zacięciem, jednak przeciwniczki okazały się lepsze. Tym razem przez walki eliminacyjne nie przebrnęli: Konrad Szatkowski (42 kg), który stoczył bardzo dobrą walkę i pechowo przegrał ją w końcówce pojedynku oraz Gabriel Koszewski, któremu ambicji nie zabrakło, jednak było to za mało w tej randze zawodów.

Już w najbliższy weekend judocy z Gryfia rywalizować będą na Pucharze Polski juniorów młodszych w Poznaniu. Józef Konecki

Ekstraklasa Piłki Nożnej Piłkowej

Komisja Polskiego Związku Piłki Nożnej ds. Piłki Piłkowej, kreśląc plan na kolejny sezon rozgrywek piłkowej odmiany piłki nożnej, zatwierdziła stworzenie Polskiej Ligi Piłkowej i prowadzenie rozgrywek na wzór ligi europejskiej organizowanej przez BSWW (Beach Soccer World Wide) i FIFA.

W lidze A swoje mecze będzie rozgrywać 8 najlepszych drużyn wyłonionych z rankingu 2011 roku, a w lidze B – pozostałe zgłoszone drużyny. Komisja podjęła tę decyzję w celu profesjonalizacji rozgrywek w piłce piłkowej w Polsce. Wśród drużyn, które zostały zaproszone do stworzenia Ekstraklasy Piłki Nożnej Piłkowej znalazły się zespoły: B.S.C. Grembach, Łódź, K.S. Piórkowscy Dmosin, Hotel Continental Krynica Morska, ETA-Zagłębie Dąbrowa Górnicza, Hurtap Mat Łęczyska, Sport Pub Rapid Lublin, Wodomek Bojano i Vacu Activ Słupsk, który zajął piąte miejsce w rankingu 2011.

Drużynę ze Słupska od dziesięciu lat prowadzi Towarzystwo Sportowe „Team Słupsk”. Przez ten czas słup-

czanie zdobyli: srebrny i brązowy medal Mistrzostw Polski w Piłce Piłkowej oraz trzecie miejsce w Pucharze Polski w Piłce Piłkowej.

O planach słupskiego zespołu na najbliższy sezon rozmawialiśmy z Robertem Chuchlą wiceprezesem Towarzystwa Sportowego „Team Słupsk”.

Czy weźmiecie udział w rozgrywkach Ekstraklasy Piłki Nożnej Piłkowej?

- Chcemy, ale z roku na rok rośnie poziom beach socera i aby móc rywalizować z najlepszymi potrzebne są coraz większe środki. Zawsze możemy liczyć na dotychczasowych sponsorów. Co roku wspomagamy nas Miasto, za co jesteśmy niezmiennie wdzięczni. Jednak, aby domknąć budżet na ten rok potrzebujemy wsparcia kolejnych sponsorów.

Jak oceniacie swoje szanse?

- Co roku mamy jeden cel. Zdobyć w końcu upragnione Mistrzostwo Polski. Znamy już gorzkie porażki w finale. Teraz czas na lży szczęścia po ostatnim gwizdku.

Pojawił się pomysł, aby



zmniejszyć liczbę obcokrajowców w rozgrywkach beach soccera. Dlaczego?

- Pomysł taki wyszedł od samych zespołów. Dotychczasowy przepis nie sprzyjał rozwojowi tej dyscypliny w naszym kraju. Nie ograniczał liczby obcokrajowców i niektóre zespoły wystawiały nawet sześciu Brazylijczyków. Chcemy to zmienić i pójść jeszcze dalej. Od tego roku w każdej drużynie musi grać przynajmniej dwóch piłkarzy do lat 23. Pozwoli to na szukanie nowych zawodników. Świeża krew jest

bardzo potrzebna. „Team Słupsk” zaznaczył swoją obecność w kadrze.

- W reprezentacji narodowej grali do tej pory: Wojciech Polakowski, Dariusz Piechota, Adam Bogacz, Daniel Baran, Paweł Waleśczyk, Łukasz Jarośiewicz i Łukasz Stasiak.

Życze kolejnych kadrowców i dziękuję za rozmowę.

Rozgrywki Ekstraklasy Piłki Nożnej Piłkowej ruszyć mają pod koniec czerwca br. - informuje Tomasz Iwan, przewodniczący Komisja ds. Piłki Piłkowej PZPN.

APR ZIEMIA SŁUPSKA

Wydawca: Agencja Promocji Regionalnej Ziemia Słupska Sp. z o.o.
ul. Starzyńskiego 8, Słupsk

Redaktor naczelny: Mariusz Smoliński
tel. 601-820-211
e-mail: m.smolinski@apr.slupsk.pl

Sekretarz redakcji: Joanna Tomaszewska
tel. +48 (59) 842 20 06
e-mail: biuro@apr.slupsk.pl

Redakcja: ul. Starzyńskiego 8, Słupsk
Druk: Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Prasa Bałtycka
ul. Połęża 3, 80-720 Gdańsk

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam opublikowanych na łamach „APR Ziemia Słupska”.

POD PATRONATEM PREZYDENTA MIASTA SŁUPSKA



MAJÓWKA NA SPORTOWO

Park Kultury i Wypoczynku w Słupsku
3 MAJA 2012 roku, godz. 12.00 – 19.00

VII MEMORIAŁ
ALEKSEGO ANTKIEWICZA

MECZ BOKSERSKI
SŁUPSK - GRODNO

MŁODZIEŻOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ
"SŁUPSK - CUP 2012"

POKAZY JUDO I AIKIDO

SPEKTAKLE: "NIEZNOŚNE SŁONIATKO",
"PRZYGODY LISA WITALISA"

WYSTĘPY SOLISTÓW I SOLISTEK
STUDIA PIOSENKI MCK
ORAZ OTWARTEJ SCENY SOK

KIERMASZ STAREJ KSIĄŻKI

STREFA GASTRONOMICZNA
DOLINY CHARLOTTY

GRY, KONKURSY I ZABAWY
Z "PRZYGODĄ", SZCZUDLARZE

KONCERT ZESPOŁU "PULSAR"

ZAPRASZAMY!

